



MARIUSZ BOBULA

redaktor wydania

Widząc całą plejadę swych braków, kompleksów, niedostatków, sięgam po Twoje Miłosierdzie. To ono ma moc wyzwolić dobro spod wszelkich narwarstwien zła – pisała w swym „Dzienniczku” św. siostra Faustyna. Słowa te najlepiej pojęli uczniowie polanieckiego Szkolnego Koła Wolontariatu w Zespole Szkół im. Oddziału Partyzanckiego AK „Jędrusie”, którzy dzielą się z bliźnimi swym dobrem, czerpanym ze źródła miłości Boga. Każdy, poświęcając swój czas, zyskuje coś, co tworzy Boski wymiar jego człowieczeństwa. Więcej o młodych ludziach w artykule Anny Moździerz. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Przedstawimy uroczystości związane z ODNOWIENIEM DOKTORATU ABP. IGNACEGO TOKARCZUKA

Triduum Paschalne w diecezji sandomierskiej

## Dowód na Zmartwychwstanie

Obchody liturgiczne Męki i Zmartwychwstania Pańskiego koncentrowały się w diecezji sandomierskiej wokół jej katedr – bazylik: w Sandomierzu i Stalowej Woli a także kościołów jubileuszowych: na Świętym Krzyżu i Opatowie.

W Wielki Piątek bp sandomierski Andrzej Dzięga odprawił niezwykłą Drogę Krzyżową „prastarym szlakiem królewskim” z Nowej Słupi na Święty Krzyż, który przygotowuje się do czerwcowych obchodów 1000-lecia sanktuarium. W Wielką Sobotę w Domu Biskupów Sandomierskich życzenia świąteczne złożyli pasterzowi diecezji jego najbliżsi współpracownicy ze wszystkich agend diecezjalnych.

Podczas wieczornych nabożeńst w Wigilii Paschalnej przed kościołami zapłonęły ogniska, od których zapalano paschał. – Uczestnicząc w tej Wigilii Paschalnej, powinniśmy patrzeć w nowy sposób, nowymi oczami – mó-



PIOTR DUMA

wił do zgromadzonych w sanktuarium Matki Bożej Dzikowskiej w Tarnobrzegu o. Zygmunt Chmielarz OP. – Wigilia to oczekiwanie tego, co się zdarzy. Niech ta noc będzie wydarzeniem, bo Chrystus zmartwychwstaje.

W tarnobrzekim klasztorze oo. dominikanów Mszę św. rezurekcyjną poprzedziła tradycyjna procesja wokół kościoła. – Czy pusty grób jest do-

**Procesja rezurekcyjna w tarnobrzekim sanktuarium Matki Bożej Dzikowskiej**

wodem na Zmartwychwstanie? – pytał w kazaniu o. Paweł Barszczewski, przeor konwentu. – Nie. Dowodem jest świadectwo Piotra. Piotra, który daje świadectwo, że

Chrystus żyje w jego życiu. Jeżeli my potrafimy żyć wiarą, to jest to dowód na Zmartwychwstanie. Chrystus żyje, jest wśród nas, zwyciężył śmierć. Tak jak nam obiecał. PD, ERBES

## ŚLADAMI BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA



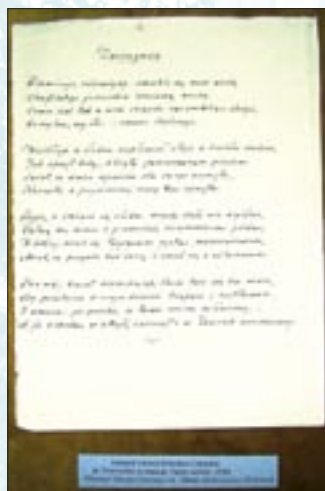
PIOTR DUMA

Niedziela Bożego Miłosierdzia, ustanowiona przez sługę Bożego Jana Pawła II przypomina nam pełną pociechy prawdę o Bogu bogatym w miłosierdzie. Jest wiele miejsc w naszej diecezji, które są szczególnymi centrami Miłosierdzia Bożego. Oprócz diecezjalnego sanktuarium na ostrowieckich Ogrodach, z relikwiami św. Faustyny Kowalskiej, kult Bożego Miłosierdzia szerzy się ponadto w różnych częściach diecezji: w Tarnobrzegu, Brzezinach Stojeszyskich, Skopaniu-Osiedlu, Szwagrowie, Gościeradowie, w staszowskiej parafii św. Barbary. Każda wspólnota parafialna ma być miejscem „szafowania miłosierdziem”: w konfesjonale, ambonie czy w parafialnym kole Caritas.

**Kościół pw. Miłosierdzia Bożego na tarnobrzekim osiedlu Dzików**

ERBES

## Kolejne arcydzieła



MARIUSZ BOBULA

Autograf wiersza „Zwierzyniec”

**SANDOMIERZ.** Muzeum Okręgowe przygotowało kolejną prezentację wybitnych utworów polskiej literatury. Tym razem w sandomierskim Zamku, do 23 kwietnia eksponowane są rękopisy wierszy Bolesława Leśmiana. Wspomniana prezentacja zaistniała w ramach cyklu „Arcydzieła literatury polskiej”. Wystawie towarzyszyła prelekcja Piotra Łopuszańskiego, autora kilku książek poświęconych Bolesławowi Leśmianowi, który opowiadał o sylwetce i twórczości autora „Łąki” w poniedziałkowe przedpołudnie 10 kwietnia. Ponadto najpiękniejsze liryki Leśmiana czytała znana polska aktorka Elżbieta Kijowska.

## Nie poskapili dla cierpiących

**GÓRNO, STALOWA WOLA.** Górno w powiecie rzeszowskim, gdzie istnieje Zakład Opieki Zdrowotnej „Sanatorium” imienia Jana Pawła II, otrzyma od Stalowej Woli 50 tys. zł wsparcia na zakup sprzętu i remont. Radni, którzy podjęli tę decyzję jednogłośnie, uznali, że warto wesprzeć działający tam Zakład Opieki Paliatywnej, ponieważ przebywają w nim także mieszkańcy Stalowej Woli. Inicjatorem

przekazania „Sanatorium” pieniędzy był prezydent Andrzej Szlęzak. – Zawoziłem sasiadkę chorą na alzheimera do hospicjum w Górnio i tam dowiedziałem się, że oczekują pomocy finansowej – powiedział podczas sesji. Nie od razu propozycja została przyjęta. Komisja Budżetu i Finansów miała nieco inne zdanie. Jednak podczas dyskusji padły głosy radnych za tym, aby nie szczędzić na Górno.

## Kopia całunu



PIOTR DUMA

Jan Juszcak podczas swojej prelekcji zaprezentował liczne interesujące slajdy

**TARNOBRZEG.** W Wielki Poniedziałek, w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy na os. Serbinów prezentowano kopię Całunu Turyńskiego. Po wieczornej Mszy św. odbyła się

prelekcja poświęcona historii całunu, wygłoszona przez Jana Juszcaka z Jasła, a uzupełniana licznymi slajdami. Organizatorem było Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”.

## Trwa liczenie strat



ANDRZEJ GAJEWSKI

Strażacy z OSP w Rudnikach dowozili powodzianom ciepłe posiłki i suchy prowiant

**GMINA POŁANIEC.** Ponad 20 zalanych domów, przeszło 50 podtopionych budynków gospodarczych, 350 hektarów zalanych gruntów – to wstępny bilans powodzi, jaka w ostatni tydzień marca nawiedziła gminę Połaniec. – Nawet podczas powodzi z 1997 roku nie było u nas takiej wielkiej wody – wspominają najstarsi mieszkańcy Kamieńca, niewielkiej wioski pod Połaniem w powiecie staszowskim. W ostatnim tygodniu marca wezbrane wody rzek Wschodniej i Czarnej zalały kilka połanieckich wiosek. Największe straty żywioł wyrządził w Kamieńcu, Zrębinie oraz w Rybitwach. Po tygodniu sytuacja powodziowa na terenie gminy Połaniec ustabilizowała się. Wody z rozlanych rzek powróciły do swoich koryt.



ANDRZEJ GAJEWSKI

Z odciętego przez powódź Kamieńca trzeba było ewakuować dzieci

Teraz trwa liczenie strat wyrządzonych przez powódź. Wielu poszkodowanych gospodarzy nie było ubezpieczonych.

## Zabrzmiało „Stabat Mater”

**TARNOBRZEG.** W Wielką Środę już po raz 10. w kościele oo. dominikanów odbył się „Koncert Wielkopostny”. Solistki Opery Krakowskiej, Karin Wiktor-Kałucka (sopran) i Agnieszka Cząstka (mezzosopran) wystąpiły w towarzystwie Krakowskiego

Zespołu Kameralnego. Na repertuar złożyły się utwory Beniamina Brittena, W.A. Mozarta oraz „Stabat Mater” G.B. Pergolesiego. Organizatorem koncertu był klasztor oo. dominikanów oraz Tarnobrzesci Dom Kultury.

Krakowski Zespół Kameralny wprowadził słuchaczy w nastrój Wielkiego Tygodnia



PIOTR DUMA

Ku istocie rzeczy

## REFLEKSJA NA BIAŁĄ NIEDZIELĘ



– Od wieków nasi praojcowie w wierze nazywali dzisiejszy dzień Niedzielą Białą. Nazwa wiąże się z symbolicznym znaczeniem białej szaty, którą nowo ochrzczeni składali dzisiaj po tygodniowym jej noszeniu. Mieli tym samym zaświadczyć o swojej przynależności do Chrystusa. Praktycznie znaczyło to, że mieli wyznać swoją wiarę w zmartwychwstanie Chrystusa i Jego dalsze trwanie w Kościele przedłużającym Jego życie w nich samych. Bo wiem – jak wiemy – istota Kościoła polega na naszym zjednoczeniu z Chrystusem. Kościół jako instytucja jest tylko ludzkim kształtem wyrażającym to zjednoczenie.

Dzisiaj, kiedy ten zwyczaj został zredukowany do skromnego gestu złożenia białej szaty na chrzczonym niemowlęciu w chwili przyjmowania sakramentu chrztu, głęboka lekcja dawana przez świadectwo nowo ochrzczonego ogranicza się tylko do przypomnienia kaznodziei. To właśnie czynimy – licząc jednak na to, że wszyscy uczestnicy liturgii będą jeszcze głębiej pojmowali swoją własną przynależność do Chrystusa i dołożą starań, by dokonana przez Wielki Post wielkanocna odnowa wpłynęła na całość ich życia. By uczyniła je czytelnym świadectwem danym teraz, przez nas, w naszym świecie Temu, który zmartwychwstał – kiedyś w określonym momencie historii, a potem w nas, w momencie naszego chrztu.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Święto kapłaństwa w katedrze sandomierskiej

## Niech Duch nas zjednoczy...

Sandomierska bazylika katedralna w Wielki Czwartek była świadkiem uroczystej Mszy Krzyżma św.

Eucharystię celebrowali biskupi sandomierscy: biskup senior Wacław Świerzawski; biskupi pomocniczy: Marian Zimałek i Edward Frankowski; księży infułaci: Roman Chwałek, Stanisław Kowalczyk, Edmund Markiewicz, Ignacy Ziembicki; 150 księży z całej diecezji pod przewodnictwem pasterza diecezji bpa Andrzeja Dziegi. W homilii biblijnej opartej na perykopie ewangelicznej Łk 4,16–21 bp sandomierski Andrzej Dziega mówił o tajemnicy kapłaństwa, które jest „niezwykłym darem dla wspólnoty, Kościoła, dla Ziemi Sandomierskiej”. „Kapłan – mówił – wyposażony w tę sakramentalną niezwykłość nie może mówić, że jest niepotrzebny czy nieprzydatny. Chrystus wniknął w nasze życie i ma prawo do naszego życia. Jeśli o tym dotknięciu Chrystusa będziemy pamiętać, nasze czynności sakramentalne będziemy przeżywać jako niezwykle, mistyczne wydarzenia.” Ordynariusz naszej diecezji podkreślił, iż kapłaństwo i Eucharystia są kośćcem wspólnoty Lu-



Podczas Mszy św. bp sandomierski Andrzej Dziega przyrzędził i poświęcił oleje krzyżma świętego



Na zakończenie Mszy św. przedstawiciele siostr zakonnych i wiernych złożyli biskupom i kapłanom życzenia

du Bożego. Podczas przedpołudniowej liturgii katedralnej Wielkiego Czwartku zgromadzeni kapłani po raz kolejny odnowili swoje przyrzeczenia a delegacje

siostr zakonnych, rodzin i młodzieży naszej diecezji wręczyły kwiaty przedstawicielom prezbiterium sandomierskiego.

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

Zaproszenie na sympozjum

## Wychowanie ku wartościom

Oddział sandomierski Polskiego Towarzystwa Teologicznego, które 11 marca br. uroczystie zainaugurowało swoją działalność na terenie naszej diecezji wraz z sandomierskim Instytutem Teologicznym im. bł. Wincentego Kadłubka i PWSZ im. prof. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu zapraszają na sesję naukową pt. „Wychowanie ku wartościom”, która odbędzie się 28 kwietnia br. w Sandomierzu.

Poprzedzać ją będzie uroczysta Msza św. o godz. 9.30 w

sandomierskiej bazylice katedralnej, której przewodniczył będzie pasterz diecezji bp Andrzej Dziega. Po Eucharystii o godz. 11 rozpoczną się obrady w auli Domu Katolickiego im. św. Józefa przy ul. Mariackiej 12 w Sandomierzu. W sesję wprowadzi ks. dr Jan Zimny, dyrektor IT, a jednocześnie prezes sandomierskiego oddziału PTT. Później uczestnicy sympozjum będą mogli wysłuchać referatów: dr. Stanisława Sławińskiego z MEiN „Renesans wychowania jako no-

we zadanie”; prof. dr hab. Ireny Kurlak z KUL „Prawda jako wartość wychowawcza” oraz prof. dr hab. Krystyny Chałas z PWSZ „Podstawa aksjologiczna programu wychowawczego szkoły”. W programie sympozjum znajdzie się również miejsce na głos przedstawicieli szkół, samorządów, rodziców oraz dyskusje i aplikacje praktyczne ks. dr. Jerzego Dąbka, dyrektora Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu.

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

Sonda

**SĄ POTRZEBNI**

MARIAN SOCHACKI, GEODETA ZE STASZOWA



– Praca w wolontariacie pozwala młodym ludziom rozwijać swoje umiejętności i nabywać

wiele nowych doświadczeń. Stwarza możliwości poznawania ludzi, nawiązywania nowych przyjaźni, uczenia się odpowiedzialności za siebie, innych i, co najważniejsze, młodzież nie siedzi beczynnie przed telewizorem, tylko działa.

JADWIGA KRALA, DYREKTOR ZESPOŁU EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNEGO OŚWIATY I WYCHOWANIA W POŁAŃCU



– Sama byłam wolontariuszką, korzystałam również z pomocy

wolontariatu. To wspaniała misja człowieka, której głównym drogowskazem jest bezinteresowna pomoc bliźniemu. W wielu przypadkach ludzie, zwłaszcza osoby chore, niepełnosprawne, bardziej niż pomocy materialnej, potrzebują duchowego wsparcia, rozmowy i zrozumienia.

ANDRZEJ GAJEWSKI, DYREKTOR CENTRUM KULTURY I SZTUKI W POŁAŃCU



– Wolontariat to swego rodzaju szkoła, która kształtuje odpowiednio postawy

wśród młodzieży, uczy wrażliwości, wzmacnia integrację w zespole, a ponadto wyrabia poczucie odpowiedzialności za siebie i innych. Młodzież z Połańca wspiera naszą placówkę kultury w wielu inicjatywach. Ich bezinteresowna pomoc jest dla nas niezwykle cenna i pożyteczna. Dzięki tej współpracy młodzież czuje się potrzebna i spełniona.

# Istnieją, by p



**Są zawsze tam,  
gdzie potrzebna  
jest pomoc.**

**Młodzi,  
bezinteresowni,  
pełni wiary,  
życzliwi i optymizmu,  
świadomie udzielają się  
dla innych.**

tekst i zdjęcia  
**ANNA MOŹDZIERZ**

**D**o swojej pracy – misji niesienia pomocy potrzebującym – podchodzą z sercem i dobrymi chęciami, nie oczekując niczego w zamian. Taka jest młodzież, należąca do Szkolnego Koła Wolontariatu w Zespole Szkół im. Oddziału Partyzanckiego AK „Jędrusie” w Połańcu.

**Pięć lat działalności**

Wolontariat przy Zespole Szkół w Połańcu powstał pięć lat temu z inicjatywy Małgorzaty Walczyk-Konat, pedagoga szkolnego. W działalność organizacyjną zaangażowali się również nauczyciele Ewa Rugała i Ryszard Lewalski. To dzięki nim idea niesienia pomocy na rzecz drugiego człowieka doszła do skutku. – Pomysł założenia wolontariatu

zrodził się błyskawicznie. W kieleckim Centrum Wolontariatu uczestniczyliśmy w szkoleniu dla koordynatorów wolontariatu zatytułowanym „Jak zdobyć i zatrzymać wolontariusza”. Następnie opracowaliśmy program Szkolnego Koła Wolontariatu oraz rozpropagowaliśmy w lokalnym środowisku ideę tego przedsięwzięcia – wspomina Małgorzata Walczyk-Konat.

Na odzew pomysłodawcy nie czekali długo. Młodzież bardzo chętnie włączyła się w program, którego głównym celem jest praca na rzecz potrzebujących. – Osoby działające w wolontariacie nie są przypadkowe. Z kandydatami przepro-

**Obecnie w Szkolnym Kole Wolontariatu działa 25 uczniów**

# ...pomagać



wadziłyśmy rozmowy kwalifikacyjne. Wybraliśmy osoby, które są świadome tego, jak trudnych i odpowiedzialnych obowiązków się podejmują – powiedziała pedagog szkolny i koordynator wolontariatu Małgorzata Walczyk-Konat. – Praca w wolontariacie to doskonały przykład dla innych, w jaki sposób uczyć wrażliwości i wychowywać młodego człowieka. Jak uwrażliwić go na krzywdę innych. W dobie otaczającej nas obojętności w stosunku do drugiego człowieka, propagowanie idei wolontariatu jest wzniosłym i koniecznym krokiem. To przekaz wartości ponadczasowych, pozwalających na kreowanie postaw czynnej pomocy potrzebującym. Ale nie tylko. Działalność w wolontariacie przy-

czyniła się również do wzmocnienia integracji, współżycia w zespole młodych ludzi, a także poczucia odpowiedzialności, postrzegania i dowartościowania innych osób – wylicza koordynator.

## Zdobywanie doświadczeń

O tym, że wolontariat daje możliwości zdobycia nowych doświadczeń i umiejętności, takich jak praca w grupie czy komunikatywność, uczniów połańskiego zespołu szkół nikt nie musiał przekonywać. Świadomie dokonali wyboru. Praca w wolontariacie pozwala im nie tylko włączyć się w życie społeczne, ale przede wszystkim nieść pomoc potrzebującym.

Pięć lat istnienia Szkolnego Koła Wolontariatu to czas, który młodzi ludzie efektywnie wykorzystali. Wolontariusze nawiązali współpracę z lokalnymi instytucjami: Warsztatem Terapii Zajęciowej, służbą zdrowia, pielęgniarkami środowiskowymi, Ośrodkiem Opiekuńczo-Wychowawczym w Łoniowie, Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu. Młodzi ludzie bezpłatnie i dobrowolnie działają na rzecz innych, nie potrafią przejść obojętnie wobec cudzej krzywdy. Do pracy podchodzą z sercem i dobrymi chęciami. Szukają satysfakcji, chcą doświadczyć czegoś nowego. Dlatego są tam,

**Obecność drugiego człowieka to nie to samo co rozmowa przez telefon – powiedziała pani Helena, 76-letnia mieszkanka Połańca, którą opiekują się wolontariusze**

gdzie najbardziej są potrzebni. Praca wolontariuszy nie polega tylko na robieniu rzeczy wielkich. Wystarczy zrobić właśnie jakąś małą rzecz. Ona ma jednak ogromne znaczenie.

## Przyjaciele, opiekunowie, nianie

Wolontariusze pomagają w nauce gimnazjalistom, a także zajmują się starszymi, schorowanymi i samotnymi osobami. Są dla nich opiekunami, robią zakupy, opłacają rachunki, wypożyczają książki z biblioteki. Młodzi ludzie swoich sędziwych podopiecznych wspierają również duchowo, zawsze dla nich znajdą czas na miłą rozmowę przy filiżance gorącej herbaty. Ostatnio dziewczęta z połańskiego wolontariatu pomagają w opiece nad półrocznymi trojaczkami, które w październiku ubiegłego roku przysły na świat w Połańcu. Członkowie Szkolnego Koła Wolontariatu integrują się również z osobami niepełnosprawnymi, uwrażliwiają się na różne obszary ludzkiej krzywdy i cierpienia. Wolontariusze już od kilku lat włączają się w organizację lokalnych imprez. Opiekowali się uczestnikami olimpiady dla niepełnosprawnych. Pomagają także przy realizacji m.in. corocznych obchodów „Dni Połańca”, akcji „Lato w mieście”, konkursu ekologicznego przedszkolaków oraz wspólnie z podopiecznymi WTZ jasełek. Młodzież ze Szkolnego Koła Wolontariatu wykazuje się ogromnym zaangażowaniem i aktywnością przy zbiórkach charytatywnych na rzecz m.in. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Po-

mocy, a także lokalnych akcji – w grudniu ubiegłego roku wolontariusze kwestowali na zakup karetki pogotowia dla przychodni zdrowia w Połańcu.

– Współpracujemy również z Placówką Opiekuńczo-Wychowawczą w Łoniowie, dla której podopiecznych dwukrotnie zorganizowaliśmy akcję świąteczną „I Ty możesz zostać świętym Mikołajem”. Ponadto wolontariusze braли udział w akcji promowanej przez fundację Viva – „Nie w moim imieniu”, w trakcie której sprzeciwiali się bestialskiemu traktowaniu zwierząt – wyliczała Małgorzata Walczyk-Konat. – Obecnie Szkolne Koło Wolontariatu skupia 25 uczniów. W dalszym ciągu wszystkich zainteresowanych, zarówno osoby potrzebujące wsparcia lub pomocy, jak również te, które chcą działać na rzecz innych, zapraszamy do współpracy – dodała koordynator działań połańskiego wolontariatu.

Należy dodać, że na terenie połańskiego zespołu szkół istnieje również grupa wsparcia dla wolontariuszy, dzięki której młodzi ludzie mogą nie tylko wspólnie rozwiązywać trudne problemy, ale przede wszystkim mają możliwość wspierania się nawzajem. ■

*Wolontariat przy Zespole Szkół im. Oddziału Partyzanckiego AK „Jędrusie” w Połańcu, ul. Ruszczańska 23, tel.: 0 15 865 03 25 lub 0 604263619. Przewodniczącym wolontariatu jest Damian Grzesik, uczeń klasy III Technikum Elektrycznego, zaś koordynatorem Małgorzata Walczyk-Konat, pedagog szkolny.*



Niepewna przyszłość stalowowolskiego aeroklubu

# Pod skrzydłami

Rozmowa z **Piotrem Mochem**, dyrektorem i szefem technicznym Aeroklubu Stalowowolskiego Turbia

**MARIUSZ BOBULA:** Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami, aerokluby mają działać na zasadach klubu sportowego. Co Pan o tym sądzi?

**PIOTR MOCH:** – Polityka Urzędu Lotnictwa Cywilnego zmierzająca do tego, by nas odseparować od działalności lotniczej komercyjnej. Niestety, do tego wszystkiego chcą nam jeszcze odebrać możliwość prowadzenia szkoleń, a to już znaczna przesada, bo działalność szkoleniowa to nasza wieloletnia tradycja. Urząd chce przenieść szkolenie do jednostek profesjonalnych i nie baczy na to, że my w pewnych dziedzinach szkolimy równie dobrze i mamy zapotrzebowanie w poszczególnych sekcjach. Chociaż obiektywnie patrząc, mam świadomość, że z punktu widzenia prawnego i urzędowego te zmiany mają ręce i nogi. Natomiast większość działalności naszego aeroklubu dotyczy latania sportowego i rekreacyjnego, rozrywkowego, czy latania z przypadkowymi ludźmi, którzy po prostu chcą się przelecieć samolotem.

**A dzisiaj, po wejściu Polski do Unii Europejskiej i wynikłych z tego faktu zmian w przepisach o lataniu, czy człowiek z ulicy może się przelecieć dla przyjemności?**

– Nie może. To, co się w naszej nomenklaturze nazywa lotami widokowymi, obecnie pozostaje w sferze uregulowań prawnych na poziomie rozporządzeń ministerialnych.

W ogóle jest tak, że po wejściu Polski do UE dopasowujemy nasze prawo do standardów unijnych. A w zakresie lotnictwa pojawiają się, niestety, poważne problemy, bo reguły zachodnie po prostu nie pasują do polskiego obrazka. Przybliżając: przykładem



ZDJĘCIA MARIUSZ BOBULA

dowemu Kowalskiemu do latania komercyjnego prywatnym samolotem potrzebne jest 350 metrów łąki. W pierwszej wersji prawa lotniczego, które obecnie obowiązują, a zaczyna być modyfikowane, było tak: aby Kowalski mógł sobie polatać prywatnym samolocikiem, powinien zatrudnić strażaka, medyka, kupić sobie samochód gaśniczy, poleć do startów i lądowań, ogrodzić wszystko płotem na wysokość 2 m 70 cm, postawić wieżę kontrolną i zatrudnić uprawnionego z licencją kontrolera. Dopiero przy spełnieniu tych warunków może sobie polatać.

**Jak to się stało, że wprowadzono absurdalne przepisy?**

– Bo ktoś w pierwszym ruchu podciągnął prawo właściwe dla regularnego latania przewozowego, tego wielkiego, gdzie przez lotnisko przechodzi dziennie 30 tys. osób, do małego Aeroklubu Turbia. Urząd Lotnictwa Cywilnego jednak się obudził. Obecnie pracuje nad wprowadzeniem zdroworozsądkowych przepisów.

**Czym zajmuje się obecnie Aeroklub Stalowowolski Turbia. Jaka jest jego specyfika?**

– Szkoleniowa. Mamy sekcję modelarzy w czterech modelarniach (Kamień, Nisko, Stalowa Wola, Tarnobrzeg), spadochroniarzy (w stanie szczątko-

**Piotr Moch, dyrektor Aeroklubu Turbia (po prawej), podczas pracy przy samolotach ultralekkich**

wym), szybowcową, samolotową (ta jest w zaniku ze względu na wysokie koszty szkolenia) oraz motolotniarzy. Najlepiej rozwija się nam sekcja tzw. samolotów ultralekkich. Taki samolotik można sobie kupić za ok. 35 tys. zł, odbyć 40-godzinne szkolenie i latać dla przyjemności. Oczywiście taki nieprofesjonalny lotnik musi stosować się do szeregu obostrzeń, m.in. nie może latać w złą pogodę, musi unikać obszarów zagrożenia lotów.

**Wspomniał Pan o regulacjach prawnych w lotnictwie, które mają bezpośrednie przełożenie na waszą działalność.**

– Środków na działalność wystarczy nam do września. Jeżeli nie znajdzie się rozsądne wyjście z tej trudnej sytuacji, to istnieje realne niebezpieczeństwo, że zakończymy działalność. Problem polega na tym, że państwo może nam pomóc, ale nie chce. Jest to o ty-

**Słynna „Wilga” ma już 40 lat, ale dzięki systematycznemu serwisowi spełnia wszelkie wymogi techniczne**

le dziwne, że przepisy nakładają na nas obowiązek nieustannego doskonalenia. Na przykład do 2008 roku musimy dostosować standardy w zakresie obsługi technicznej do tych obowiązujących na Zachodzie. Nikt jednak nie pomyślał, że Zachód budował te standardy i tradycje 30 lat. Nam natomiast każe się to zrobić w kilka lat i to bez wyraźnej dotacji państwowej.

Dlatego w obecnej sytuacji najrozsądniejszym wyjściem dla nas byłoby znalezienie mocnego partnera – współużytkownika Aeroklubu Stalowowolskiego. Mam na myśli np. profesjonalną firmę świadczącą usługi w zakresie szkoleniowym i posiadającą wystarczające środki. Generalnie możemy wchodzić w każdą dodatkową działalność, z wyjątkiem regularnych przewozów pasażerskich. To może być np. latanie dyspozycyjne dla firm czy instytucji – na Zachodzie Europy bardzo rozpowszechnione. Niestety, my jeszcze rozbijamy się o barierę chyba znacznie poważniejszą niż niemądre przepisy – o ludzką mentalność. Przeciwny Polak bowiem traktuje „małe latanie” jako fanaberię czy gorzej – przejaw wielkiej zamożności. Gdybym dzisiaj poszedł na dworzec PKP w Rzeszowie i zaproponował przeloty z Rzeszowa do Szczecina w takiej samej cenie, jak przejazd pociągiem, co ekonomicznie jest możliwe, to ludzie w gło-

wy by się stukali. I nie znalazłbym wystarczającej liczby klientów, by zorganizować regularne loty krajowe na małe odległości. A szkoda, bo to u nas kuleje najbardziej.



Elektrownia Stalowa Wola wejdzie w skład Południowego Koncernu Energetycznego

## Chcą tak, jak chce rząd

Związkowcom w Elektrowni Stalowa Wola bardzo spodobał się rządowy plan zmian w energetyce.

Nie chcą już wchodzić w skład spółki Energetyka Podkarpacka, interesuje ich udział w Południowym Koncernie Energetycznym. W tej sprawie cztery związki zawodowe wydały oświadczenie, w którym stwierdziły, że rządowy program zapewnia kontrolę państwa nad sektorem energetycznym, zabezpiecza jego rozwój i zapewnia bezpieczeństwo kraju.

Energetykę Podkarpacką miały tworzyć Elektrownia Stalowa Wola, Rejonowy Zakład Energetyczny, Elektrownia Rzeszów i spółka „Enesta” Stalowa Wola. „Jednak wraz z ogłoszeniem przez obecny rząd no-



wego »Programu dla energetyki«, po jego wnikliwej analizie, weryfikacji uległo nasze stanowisko i pogląd na sprawę» – oświadczyli związkowcy.

W programie rządowym miejsce Elektrowni Stalowa Wola jest w Południowym Koncernie Energetycznym. – To sil-

ny podmiot, silna grupa energetyczna. Będzie zdolna stawić czoła konkurencji – stwierdza prezes elektrowni Janusz Teper.

– Stalowowska elektrownia – ciągnie prezes – ma już 68 lat, wymaga unowocześnienia, aby mogła pro-

dukować tanią energię. Powstaje tu druga inwestycja związana z produkcją energii odnawialnej, wykorzystującej wierzbę energetyczną i odpady. – Program rządowy daje elektrowni bardzo dużą szansę utrzymania się – uważa prezes.

Zgadza się z tym związek zawodowy. „Stanowczo twierdzimy, że obrany przez rząd kierunek nie

**Dyspozytornia w Elektrowni Stalowa Wola**

jest zagrożeniem dla poszczególnych regionów kra-

ju i nie spowoduje ich degradacji. Wręcz odwrotnie, dobrze zorganizowana energetyka przynieść może wymierne korzyści w postaci obniżenia cen energii elektrycznej i ciepłej” – napisali w oświadczeniu.

RD

Trzeba zrobić opracowanie jarocińskich figurek i kapliczek

## Owiane legendą

Ponad 40 zabytkowych figurek i kapliczek, w większości zabytkowych, znajduje się na terenie parafii Jarocin (dekanat Ulanów).



MARIUSZ BOBULA

Marian Łyda, parafianin, mówi, że dawniej kapliczki stanowiły rodzaj punktów zbornych.

– To przy nich zbierali się ludzie z poszczególnych przysiółków, palili ogień i ze światłami czekali na umówione grupy. Potem wszyscy razem udawali się na nabożeństwa do pobliskiej Kurzyny.

Zdaniem Barbary Nazarewicz, etnografa z Janowa Lubelskiego, warto zrobić rzetelne opracowanie jarocińskich kapliczek.

– Każda z nich – tłumaczy pani etnograf – ma swoją historię, legendę, związana jest z kultem, a przede wszystkim wyjaśnia dawne wierzenie, zachowania i przesady. Słowem, stanowi część ważnej narodowej tradycji. MB

**Każda kapliczka ma swoją legendę, historię, związana jest z jakimś kultem**

Cztery style kościoła i...

## Unikatowa monstrancja

Siedemnastowieczna zabytkowa monstrancja, po generalnej konserwacji, może już służyć do celów liturgicznych w parafii Goźlice.

– Odnowienie monstrancji – mówi ks. kan. Stanisław Wdowiak – uznałem za jedną z podstawowych inwestycji. Nie tylko dlatego, że jest to zabytek, ale przede wszystkim dlatego, że jest to miejsce, gdzie przebywa Najświętszy Sakrament.

Warto w tym kontekście wspomnieć, że w Goźlicach znajduje się XII-wieczny kościół parafialny. Zwiedzając go, można odbyć wspaniałą lekcję sztuki. I nie ma w tym stwierdzeniu najmniejszej przesady.

– W budowie tego kościoła odróżnia się bowiem aż cztery style budowlane: romański, gotycki, renesansowy i



MARIUSZ BOBULA

**Ks. Stanisław Wdowiak, proboszcz Goźlic prezentuje odnowioną, zabytkową monstrancję**

barokowy – tłumaczy Władysław Osuch, krajoznawca i autor opracowania „Dzieje parafii Goźlice”. MB

PANORAMA ZGROMADZENIA

Siostr św. Jadwigi Królowej Służebnic Chrystusa Obecnego (jadwizanek wawelskich) – CHR

# Służyć Obecnemu w sakramentach

Głównym zadaniem apostołskim Siostr św. Jadwigi Królowej jest pomoc w przygotowaniu ludzi dorosłych do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrztu, bierzmowania i Eucharystii.

Coraz częściej bowiem spotykamy dzisiaj młodsze czy dorosłe osoby, które nie otrzymały chrztu świętego jako dzieci. Dla wielu słowa „sakrament”, „bierzmowanie” czy nawet „Eucharystia” brzmią nie do końca zrozumiale. Nie brakuje ludzi pochodzących ze środowisk zlaicyzowanych, obojętnych religijnie czy nawet nieprzyjaznych chrześcijaństwu, którzy w pewnym momencie życia chcą odnaleźć drogę powrotu do Chrystusa i Kościoła. Jest wielu pośród nas, którzy chcą pogłębić swoją wiarę, znaleźć odpowiedzi na wiele ważnych kwestii życiowych. Dobrze, gdy na swej drodze napotkają siostry w charakterystycznych kremowo-brązowych habitach z czerwonym sercem i krzyżem, które w odróżnieniu od innych zgromadzeń habitowych mają odkryte głowy. To pracujące również na terenie naszej diecezji – w Sandomierzu i Zawichoście – jadwizanki wawelskie – Służebnice Chrystusa Obecnego.



ZDJEŃCA ARCHIWUM CHR

ska. Jadwizanki obejmują też troską duszpasterską osoby już ochrzczone, by spotkały Chrystusa w sakramentach i nawiązały z Nim osobistą, zażyłą więź. Służą także ludziom zagubionym i przeżywającym kryzys wiary np. ofiarom sekt. – Staramy się wspierać tych, którzy znaleźli się w dramatycznej sytuacji życiowej, czy wręcz stracili sens życia. Metodą naszej pracy są indywidualne rozmowy – mówi przełożona domu sandomierskiego s. Elżbieta Wrzała CHR. – Towarzyszy-

**Służebnice Chrystusa Obecnego można spotkać w przastarej świątyni pw. św. Jana Chrzciciela w podsandomierskim Zawichoście**

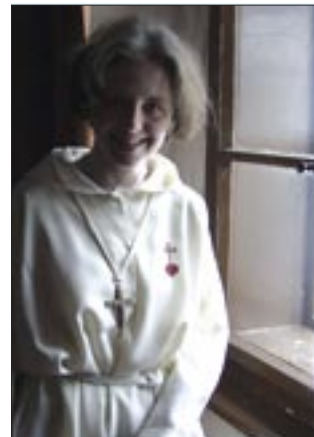
**Jadwizanki wawelskie, pracujące także w naszej diecezji, w centrum życia stawiają m.in. modlitwę uświęcenia czasu, popularnie zwaną brewiarzem**

my ludziom – dodaje – w trudzie odkrywania prawd wiary i śladów Bożych w ich życiu, w osobistej historii i codzienności.

## Służyć Obecnemu w liturgii

– Chcemy trwać przy Panu, posługiwać przy Jego spotkaniu z ludźmi, w umiłowaniu Jego Obecności przez cały lud Boży – piszą Służebnice Chrystusa Obecnego w folderze o swoim zgromadzeniu. Dlatego w centrum życia stawiają liturgię sakramentów i liturgię uświęcenia czasu. Uczą, jak zwracać się we wszystkich okolicznościach życia do Boga obecnego w naszych sercach i we wnętrzu serca drugiego człowieka. – Chcemy wypełnić testament Pana z Wieczernika, aby wszyscy stanowili jedno, i troszczyć się, by nasza miłość i prostota były wiarygodnym świadectwem Bożej obecności w świecie – dodają siostry św. Jadwigi.

**KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ**



**Troską duszpasterską jadwizanki obejmują zwłaszcza tych, którzy jako dorośli zdecydowali się przyjąć sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego**

## Z KRAKOWA DO SANDOMIERZA

Wspólnota Służebnic Chrystusa Obecnego została założona w Krakowie przez ks. prof. Wacława Świerżawskiego, późniejszego biskupa ordynariusza diecezji sandomierskiej. Owcześnie metropolita krakowski, kard. Franciszek Macharski, zatwierdził wspólnotę jako stowarzyszenie publiczne wiernych. Główny dom zgromadzenia znajduje się przy kościele św. Marka Ewangelisty w Krakowie. Od 1992 r. siostry św. Jadwigi Królowej są obecne w Sandomierzu, a od 2005 r. również w Zawichoście.

## BLIŻSZE INFORMACJE

o Zgromadzeniu Siostr św. Jadwigi – Służebnic Chrystusa Obecnego można uzyskać w ich domach: w Krakowie – ul. Sławkowska 24/3, tel. 012 42 95 404, e-mail: chr@poczta.fm, lub w Sandomierzu – ul. Katedralna 1, tel. 015 832 1059.

## Katechumenat zadaniem

Praca w katechumenacie (z greckiego *katecheo* – uczyć, wyjaśniać) wiąże się też z duchową pomocą osobom towarzyszącym katechumenom, ich rodzicom chrzestnym oraz wszystkim współtworzącym ich najbliższe środowi-

